



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**18 NIEDZIELA ZWYKŁA**

**2 sierpnia**

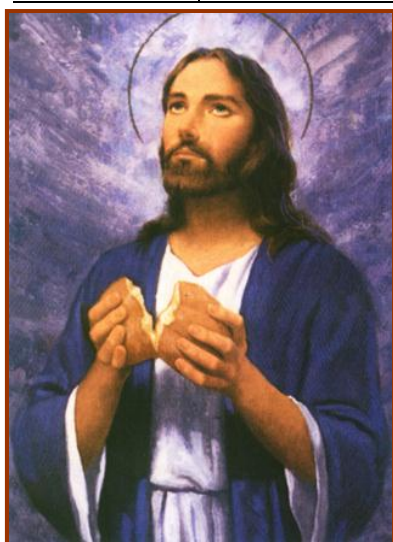
**194'15**



**LITURGIA SŁOWA**

Czyt. I: Wj 16,2-4.12-15; Ps 78,3-4.23-25.54;\* Czyt. II: 4,17.20-24;

Ewangelia: **J 6,24-35**



**A** kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą nazaczył Bóg Ojciec. Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając rzekł do nich: Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał. Rzekli do Niego: Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba. Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Odpowiedział im Jezus: Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.

*Oto słowo Pańskie.*

## CHLEB. KTÓRY ZSTĄPIŁ Z NIEBA

Wiemy, że Ewangelia zanim została spisana, była przekazywana w formie opowiadań naocznych świadków. Szczególnie fakty dotyczące zmartwychwstania, były żywo komentowane przez uczniów Pana Jezusa, bowiem dopiero po zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego zrozumieli wszystkie wydarzenia, w których uczestniczyli. Święty Jan, który spisał swoją Ewangelię jako ostatnią, pragnął pokazać nie tylko fakty ale ich najgłębsze znaczenie. Pan Jezus, po dokonaniu cudu rozmnożenia chleba mówi do tych, którzy Go szukali o Chlebie, który zstąpi z nieba, o Eucharystii.

W Eucharystii zawiera się wszystko: wcielenie, męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W każdej Mszy mówimy po przeistoczeniu: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezus, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Pamiętajcie opowiadanie o uczniach z Emaus? Pomoże nam zrozumieć dzisiejszą Ewangelię.

Znany z imienia uczeń Kleofas i drugi, w którym tradycja widzi św. Łukasza uciekali z Jerozolimy do wsi zwanej Emaus. Uciekali nie tylko przed agresją prześladowców, powodowani lękiem o własne bezpieczeństwo. Uciekali przed Tajemnicą, która ich przerastała i przerażała zarazem. Grób, w którym w piątkowy wieczór złożono ciało Mistrza, okazał się pusty o świcie pierwszego dnia po szabacie. Co to oznacza? Jak to rozumieć? Czy to możliwe? Kobiety twierdziły, że miały widzenie aniołów zapewniających, że Pan zmartwychwstał. Ale jakże można dać wiarę temu widzeniu, skoro Abraham umarł, Mojżesz umarł, wszyscy prorocy pomarli? Jak zrozumieć zagadkę pustego grobu? Czyż miejsce pochówku bliskich nie jest uświęcone modlitwą? Czyż groby przodków nie są formą ich obecności w naszym życiu, w naszej pamięci, w naszej tęsknocie? I jeszcze ten dziwny Nieznajomy, który przyłączył się w drodze i przed którym otworzyli swe serca, tak łatwo i tak szybko. Nieznajomy Podróżny natychmiast przejął inicjatywę i zmienił drogę lęku i ucieczki w pielgrzymkę do sanktuarium odwiecznej prawdy. Dlatego przymusili Go, chcąc zatrzymać to niezwykle doświadczenie, które stało się ich udziałem, dzięki Jego obecności. To niemożliwe, żeby tak zwyczajnie się rozstać na małej stacyjce w Emaus. „Zostań z nami. Nie opuszczaj nas. Nie odchodź. Zostań z nami, bo przy Tobie nasze serca płonęły ogniem nadziei. Przy Tobie lęk został pokonany przez wewnętrzny pokój, którego świat dać nie może”.

Przymusili Pana, by wszedł z nimi do domu. Tak relacjonuje naoczny świadek tego, co się wówczas zdarzyło w poetyckiej wizji Romana Brandstaettera:

„Usiedliśmy za samotnym stołem,  
Na którym leżał chleb,  
A Podróżny zaczął mówić, a mowa Jego

Z wolna przechodziła w śpiew:  
„Spójrz, Kleofasie, na tych ludzi.  
Są bardzo rzeczywisci i bardzo dosłowni,  
Gdyż wiedzą o sobie tylko tyle,  
Ze istnieją. Ale to jest mało, zbyt mało,  
By być człowiekiem.  
Zapomnieli, że są ojczyzną Boga.  
Albowiem człowiek jest czymś więcej  
Niż tylko absurdem,  
Chociaż został zwyciężony przez absurd”.

Grzech jest absurdem, śmierć jest absurdem. Zbawiciel wybawił nas od absurdu grzechu i śmierci, by objawić nam najgłębszy sens naszego życia w drodze do wieczności. Być chrześcijaninem, to spotkać Jezusa Zmartwychwstałego, rozpoznać Go w Jego Słowie i przy łamaniu Chleba. Dlatego dziwnym wydaje się człowiek wierzący w Chrystusa, który nie chodzi na Eucharystię i mówi, że są to obrzędy nudne i niedzisiejsze. W każdej Mszy świętej uobecniamy zbawcze wydarzenia: „głosimy śmierć Chrystusa, wyznajemy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale”. Spotykamy Go, jak uczniowie w Emaus, by z odwagą dawać o Nim świadectwo. Wróćmy jeszcze do cytowanej opowieści Kleofasa:

„Ze stołu wziąłem przełamany chleb  
I chociaż bardzo ciążył moim dłoniom,  
W pocie dźwigałem to brzemień na dowód,  
Że to, com widział moimi oczami,  
Jest szczerą prawdą i rzeczywistością.  
Ten chleb był świadkiem. I powróciłem  
Do Jeruzalem. I wszedłem do miasta  
Przez krew Chrystusa  
jak przez drzwi otwarte”.

W tej poetyckiej wizji dowodem i znakiem zmartwychwstania, który pokazał uczniom Kleofas był chleb przełamany przez Zbawiciela. Wyobrażamy sobie, jak dwaj uczniowie trzymając w dłoniach chleb idą drogą z Emaus do Jerozolimy. Można powiedzieć, że była to pierwsza procesja Bożego Ciała, w dniu zmartwychwstania. Przynieśli ten chleb jako dowód, że Pan żyje. W dzisiejszej Ewangelii rozmówcy mówią do Jezusa: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?” (J 6,30). W odpowiedzi Zbawiciel mówi o Eucharystii: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie

będzie”. (J 6,35) A więc odpowiedzią jest Eucharystia. Tu zawiera się klucz do prawdy, miłości, życia i szczęścia.

Kim jest dla mnie Jezus Eucharystyczny? Czy za Nim tęsknię? Czy pragnę się z Nim spotykać jak najczęściej? A może szukam, jak ludzie z dzisiejszej Ewangelii, jakiegoś dodatkowego znaku? Może mówię: „Boże zrób to, czy tamto. Daj mi znak. Wtedy w Ciebie uwierzę do końca. Wtedy będę pewny na sto procent”.

Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje daje – mówi Pan. I objawia nam swoją największą miłość, daje nam Siebie, Ciało wydane i Krew przelaną dla naszego zbawienia. Czy można być obojętnym wobec tak wielkiej miłości? Amen.

## PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

Co to znaczy, że Jezus przemienił się, czy inny był na górze, a inny na dole? Jezus nie zmienia się. Jest wciąż ten sam, ale uczniowie zobaczyli wówczas Jego bóstwo. W Jezusie, którego mogli uważać tylko za cudotwórcę, za Mesjasza, za jednego z ludzi żyjących, objawił się Bóg. Olśnienie: Jezus nie był tylko człowiekiem! Ludzie stale mówili do siebie: „Zobaczyć Boga - to umrzeć”. Uczniowie nie umarli. Nie widzieli jeszcze Boga, ale przeżywali to, co przeżywa człowiek, kiedy spotka się z Bogiem, który nieoczekiwanie wkracza w ludzkie życie. Olśnienie. Światło. Pojawia się nagle potrzeba twórczości, modlitwy. Potem radość i lęk, jak w samolocie, który oderwie się od ziemi. Ciekawe, że Apostołowie, którzy przeżyli tak wielkie olśnienie, niedługo potem nie rozumieli, co to znaczy zmartwychwstanie. Tak jakby olśnienie w nich zgasło. Jak trudno utrzymać się na Górze Pańskiego Przemienienia. Najważniejsze jest jednak to, że można spotkać się z niewidzialnym Bogiem w swoim życiu i przeżyć Jego nagłe wkroczenie. Także śmierć jest wkroczeniem Boga w nasze życie, kiedy przeżywamy i olśnienie, i lęk przed sądem Bożym, i radość widzenia Pana Boga, widzenia Jezusa jeszcze piękniejszego niż na Górze Przemienienia.

(ks. J. Twardowski, Myśli, Poznań 2002, 250)

### **MSZE ŚW. w tym tygodniu:**

Poniedziałek - 18<sup>00</sup>, Wtorek - 18<sup>00</sup>; Środa - 18<sup>00</sup>;  
Czwartek - 18<sup>00</sup>; Piątek - 18<sup>00</sup>; Sobota - 18<sup>00</sup> (ŚLUBNA)

### **KANCELARIA:**

środa : 19<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup>. Sobota: 9<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup>.